

Sygn. akt III AUa 160/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Romana Mrotek
Sędziowie:	Barbara Białecka (spr.) Urszula Iwanowska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 listopada 2019 r. w S.

sprawy A. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o świadczenie przedemerytalne

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 marca 2019 r., sygn. akt VI U 2370/18

1. oddala apelację,

2. zasądza od A. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Urszula Iwanowska	Romana Mrotek	Barbara Białecka
-------------------	---------------	------------------

**Sygn. akt III AUa 160/19**

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 20.11.2018 roku odmówił A. K. prawa do świadczenia przedemerytalnego, argumentując, że ubezpieczony nie spełnił warunku posiadania co najmniej 35 lat okresów uprawniających do emerytury. Organ rentowy uznał jako wykazane 34 lata, 10 miesięcy i 6 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Odmówił doliczenia do stażu ubezpieczeniowego przebywania na urlopie bezpłatnym od 1.04.1978 roku do 15.07.1978 roku, przerwy w zatrudnieniu po odbyciu służby wojskowej od 30.08.1985 roku do 27.09.1985

roku, zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej od 1.06.1990 roku do 31.12.1990 roku i okresów od 5.07.2006 roku do 31.12.2007 roku, od 7.02.2012 roku do 31.12.2012 roku, od 14.08.2013 roku do 31.08.2014 roku – kiedy ubezpieczony był zgłoszony wyłącznie do ubezpieczenia zdrowotnego. Nie został również uznany okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców z uwagi na to, że wielkość gospodarstwa rolnego nie uzasadniała przyjęcia, aby praca w gospodarstwie była codzienna, stała i w pełnym wymiarze, lecz miała charakter dorywczy jako pomoc w pracach sezonowych.

W odwołaniu od decyzji ubezpieczony podniósł, że jego rodzice byli w podeszłym wieku (ojciec 62 lat, matka 53 lat), a jego rodzeństwo uczyło się i mieszkało w S., w związku z czym, to ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym rodziców. Wykonywana przez niego praca była świadczona w wymiarze około 5-8 godzin dziennie, a w okresie zbioru warzyw, nawet kilkanaście godzin dziennie. Mając na uwadze powyższą argumentację, ubezpieczony wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i przyznanie prawa do świadczenia przedemerytalnego oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i podtrzymał stanowisko wyrażone w zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 12.03.2019 roku oddalił odwołanie.

Sąd I instancji oparł rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych.

A. K. urodził się (...) roku. S. i Z. K. – rodzice A. K. w latach 1960-1983 prowadzili w S. gospodarstwo rolne o powierzchni 1,22 ha składające się z budynku mieszkalnego i dwóch budynków gospodarczych. Uprawiali warzywa, hodowali kury, króliki, kaczki, świnie. Nie mieli własnych maszyn rolniczych. Praca w gospodarstwie była ręczna, czasami pożyczano od sąsiadów maszyny rolnicze. W okresie od 1973 do 1977 roku S. K. jako emerytowany wojskowy zajmował się wyłącznie pracą w gospodarstwie rolnym, której poświęcał bardzo dużo czasu. W gospodarstwie pracował od 6 rano do wieczora. Przygotowywał pasze, sprzątał, konserwował sprzęt, robił obrządek, zajmował się uprawą warzyw. Wykonywał największą część pracy w gospodarstwie. Matka ubezpieczonego Z. K. zajmowała się krawiectwem oraz prowadziła z mężem gospodarstwo rolne. A. K. był najmłodszym dzieckiem w rodzinie, miał starszą o 8 lat siostrę i o 5 lat starszego brata, którzy mieszkali razem z rodzicami. Pracowali poza gospodarstwem rolnym rodziców, ale pomagali im, kiedy było dużo pracy, na przykład przy wykopkach. W 1977 roku wartość sprzedanych przez gospodarstwo plonów obejmowało kwotę 232.466 zł. A. K. w okresie 1973-1977 uczył się w Technikum (...) w S., gdzie realizował następujące przedmioty objęte planem nauczania: język polski, język rosyjski, historia, propedeutyka nauki o społeczeństwie, geografia gospodarcza, matematyka, fizyka, chemia, wychowanie fizyczne, przysposobienie obronne, rysunek techniczny, maszynoznawstwo, technologia metali, materiałoznawstwo, podstawy elektrotechniki, miernictwo elektryczne, elektronika i automatyka, aparaty i urządzenia elektryczne, maszyny i napęd elektryczny, technologia produkcji maszyn i urządzeń elektrycznych, pracowania elektryczna, pracowania pomiarów warsztatowych, zajęcia praktyczne, praktyka zawodowa, ekonomika przedsiębiorstw przemysłowych, bezpieczeństwo i higiena pracy. Łącznie 26 przedmiotów. Ubezpieczony uczył się od poniedziałku do soboty, w różnych godzinach. Do szkoły dojeżdżał w 5 minut (pieszo 12 min.). Po szkole ubezpieczony uczył się, a po odrobieniu lekcji pomagał rodzicom w gospodarstwie rolnym zajmując się pracami związanymi z wywozem gnoju, karmieniem zwierząt itp. W okresie do 16 lutego 2017 roku do 15 sierpnia 2017 roku i od 16 sierpnia 2017 do 31 grudnia 2017 roku A. K. świadczył pracę w (...) P. K.. Stosunek pracy został rozwiązany przez rozwiązanie umowy za wypowiedzeniem pracodawcy zgodnie z art. 30 § 1 pkt 2 k.p., a przyczyną wypowiedzenia umowy była likwidacja stanowiska pracy. Od 4.01.2018 roku A. K. został zarejestrowany jako osoba bezrobotna w (...) w S.. W okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych nie odmówił przyjęcia propozycji zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej albo zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. uwzględnił ubezpieczonemu 27 lat, 3 miesiące i 12

dni okresów składkowych oraz 7 lat, 6 miesięcy i 24 dni okresów nieskładkowych, tj. łącznie 34 lata, 10 miesięcy i 6 dni okresów ubezpieczenia.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie. Wskazał na treść art. 2 ust. 1 pkt 2, ust. 3 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2148) w zw. z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych - zwaną ustawą emerytalną i wyjaśnił, że ubezpieczony spełnił warunek ukończenia 60 lat i przesłanki z art. 2 ust. 3 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych. Ostatni stosunek z pracodawcą został rozwiązany z przyczyn dotyczących zakładu pracy w rozumieniu przepisów o promocji zatrudnienia, wobec czego do ubezpieczonego znajduje zastosowanie regulacja art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych, przewidująca wymóg posiadania co najmniej 35 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Ubezpieczony domagał się doliczenia do stażu ubezpieczeniowego okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w S. w latach 1973 -1978. Zgromadzone dokumenty stanowiły podstawę do ustalenia, że gospodarstwo rolne rodziców ubezpieczonego, tj. S. i Z. K. było niewielkie (1,22 ha). Inwentarz hodowano w przeciętnej dla gospodarstw z tego okresu ilości, co potwierdziła siostra ubezpieczonego M. P. w swoich zeznaniach, stwierdzając, że gospodarstwo jej rodziców było „raczej małe”. W gospodarstwie rolnym pracowali rodzice ubezpieczonego, co potwierdza oświadczenie matki ubezpieczonego złożone w kwestionariuszu dotyczącym okresów prowadzenia gospodarstwa rolnego. Oprócz pracy w gospodarstwie rolnym matka ubezpieczonego zajmowała się krawiectwem na potrzeby domowników. Ojciec ubezpieczonego S. K. wykonywał większość prac w gospodarstwie rolnym. Jak wyjaśnił ubezpieczony ojciec jego był „tytanem pracy” i pracował w gospodarstwie rolnym od godziny 6 rano do wieczora. Przeczy to pozostałym zeznaniom ubezpieczonego, że stan zdrowia jego ojca był ciężki.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że skoro nauka w szkole średniej była dla ubezpieczonego głównym zajęciem w okresie od 1973 do 1977 roku to ubezpieczony w pierwszym rzędzie musiał znaleźć czas na naukę, a dopiero po jej zakończeniu na ewentualną pomoc rodzicom w gospodarstwie rolnym, jeśli była taka potrzeba. W związku z tym musiał poświęcać na naukę znacznie więcej czasu niż wynika to z jego wyjaśnień. Jak pokazuje doświadczenie życiowe nauka w szkole średniej zakończona pracą dyplomową i maturą wymaga od ucznia znacznie więcej czasu niż wskazany przez ubezpieczonego wymiar jego dziennej nauki, stąd Sąd nie dał wiary ubezpieczonemu, że na naukę poświęcał tylko około 1,5 godziny dziennie, gdy jak wynika z jego świadectwa dojrzałości miał on łącznie 26 przedmiotów. Nadto, konieczny był również czas niezbędny do odpoczynku, czy rekreacji.

Sąd Okręgowy podkreślił, że ubezpieczony miał jeszcze dwoje starszego rodzeństwa, siostrę i brata, którzy w tym czasie pracowali poza gospodarstwem rolnym, ale nadal mieszkali razem z rodzicami i ubezpieczonym, a tym samym również musieli być w jakimś stopniu zaangażowani w pomoc rodzicom w gospodarstwie rolnym, co wynika z doświadczenia życiowego. Ani ubezpieczony ani jego siostra M. P. nie potrafili logicznie wyjaśnić dlaczego akurat to ubezpieczony miał najwięcej czasu z całego rodzeństwa poświęcać na pracę w gospodarstwie rolnym, a pozostałe rodzeństwo miało prawie w ogóle nie angażować się w pomoc rodzicom w gospodarstwie rolnym. Z tych względów Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom ubezpieczonego i jego siostry. Z uwagi na niedużą wielkość gospodarstwa rolnego, brak maszyn rolniczych oraz przeciętną ilość zwierząt hodowanych w gospodarstwie nie wymagało ono zdaniem Sądu I instancji stałej pracy ani ubezpieczonego, ani też jego rodzeństwa w pracach związanych z prowadzeniem gospodarstwa. Sąd Okręgowy podniósł, że nie przeczy, iż ilość pracy w gospodarstwie rolnym, mimo jego wielkości, i tak była znaczna, co wiązało się z uprawą warzyw i hodowlą zwierząt, ale głównymi osobami, które prowadziły gospodarstwo rolne byli rodzice ubezpieczonego i to na nich spoczywał ciężar prowadzenia gospodarstwa rolnego. Świadczy o tym również fakt, iż starsze rodzeństwo ubezpieczonego było zatrudnione poza gospodarstwem rolnym. Gdyby bowiem rodzice ubezpieczonego potrzebowali nie tylko doraźnej pomocy swoich dzieci przy powadzeniu gospodarstwa, ale stałej ich pracy w gospodarstwie rolnym, to zapewne podjęliby wysiłki, aby ich starsze dzieci również pracowały w gospodarstwie. Ze względu na niewielką powierzchnię gospodarstwa oraz wykonywanie większości prac przez ojca i matkę ubezpieczonego nie było potrzeby aby ich dzieci również stale pracowały w gospodarstwie rolnym. W konsekwencji, należało przyjąć, że pomoc ubezpieczonego miała charakter doraźny, za wyjątkiem prac polowych i przy wykopkach. Doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych,

zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego. Wykonywanie przez domownika w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy, nie może być traktowane jako okres składkowy. Sąd Okręgowy podniósł dodatkowo, że powszechnie wiadome jest, że do obowiązków dzieci rolników należy pomoc przy pracach w gospodarstwie, jednak aby taka praca mogła zostać wliczona przez organ rentowy do czasu pracy w gospodarstwie rolnym musi spełniać wymogi ustawowe. W realiach niniejszej sprawy, z powyżej wskazanych przyczyn, nie można było uznać, aby praca ubezpieczonego w spornym okresie wykraczała poza ramy pomocy doraźnej okazywanej członkom rodziny. Sąd Okręgowy nie dał więc wiary zeznaniom siostry ubezpieczonego, która podała, że ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym 6-8 godzin dziennie. Odmówił wiarygodności zeznaniom ubezpieczonego, zwłaszcza, że oprócz głoślownych twierdzeń, nie przedłożył żadnego wiarygodnego dowodu potwierdzającego fakt stałego świadczenia pracy w gospodarstwie rolnym rodziców. Również zbyt ogólne zeznania świadka I. C. nie rozwiały tych wątpliwości. Świadek zeznała, że gospodarstwo rolne prowadził ojciec ubezpieczonego i pomagały mu dzieci, co oznacza, wbrew twierdzeniom ubezpieczonego i świadka M. P., że nie tylko ubezpieczony pomagał rodzicom w gospodarstwie. Świadek zeznała, że widziała, jak ubezpieczony pracował w gospodarstwie, ale nie była w stanie dokładnie powiedzieć na temat czasu poświęcanego na jego pracę w gospodarstwie. Sąd Okręgowy reasumując podniósł, że ubezpieczony nie udowodnił, że jego praca w gospodarstwie rolnym miała charakter stałej pracy wykonywanej w rozmiarze co najmniej połowy etatu. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że ubezpieczony udowodnił posiadanie 35 lat stażu wynikającej z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się ubezpieczony. Zaskarżył wyrok w całości. Rozstrzygnięciu zarzucił:

„1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, polegającą na tym, że:

a) Sąd błędnie ustalił, że praca ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym w latach 1973 - 1978 nie mogła być świadczona w sposób stały w wymiarze wynoszącym co najmniej połowę pełnego wymiaru czasu pracy, w sytuacji kiedy ubezpieczony wykonywał takie obowiązki w rozmiarze przekraczającym taki wymiar czasu, co wynika z wiarygodnych i spójnych zeznań zarówno samego ubezpieczonego, jak również korespondujących z nimi zeznań świadka M. P. oraz I. C., którym Sąd I instancji bezpodstawnie odmówił wiary w tym zakresie;

b) ustalono, iż pracę w gospodarstwie rolnym w doskonałej większości wykonywał ojciec ubezpieczonego, w sytuacji kiedy przy całej swojej pracowitości musiał korzystać z pomocy innych osób, z uwagi na wiek i stan zdrowia, a także rozmiar obowiązków, zwłaszcza przy pracach wymagających wysiłku, jak również wobec faktu, że matka ubezpieczonego była chorowita oraz miała liczne inne obowiązki domowe, stąd przy wykonywaniu większości prac w gospodarstwie rolnym ojciec ubezpieczonego korzystał z jego pomocy;

c) Sąd błędnie ustalił, iż ojciec ubezpieczonego nie mógł ciężko chorować, skoro -stosownie do wyjaśnień ubezpieczonego – dużo pracował; jest wręcz odwrotnie, przepracowanie ojca w sposób oczywisty wpływać musiało na jego zdrowie, jednak sam zły stan zdrowia nie wyłączał jeszcze ojca ubezpieczonego od inspirowania określonych prac, czy ich nadzorowania, co oznacza, że zlecane przez ojca czynności wykonywane były właśnie przez ubezpieczonego;

d) ustalono, że rozmiar gospodarstwa rolnego wykluczał pracę w nim ubezpieczonego w wymiarze wymaganym do zaliczenia tego okresu pracy do przyznania ubezpieczonemu świadczenia przedemerytalnego, w sytuacji kiedy wielkość powierzchni gospodarstwa stanowi tylko jedno z kryteriów takiej oceny i nie jest samo przez się dostatecznym wyznacznikiem ilości pracy, której będzie wymagało jego prowadzenie, zwłaszcza że inne czynniki, tj. hodowla zwierząt różnych gatunków, jak również uprawa różnych rodzajów oraz gatunków warzyw i wypracowany w związku z tym dochód gospodarstwa w związku z ich całoroczną sprzedażą wskazują wyraźnie, że gospodarstwo rodziców ubezpieczonego pręźnie pracowało wymagając zaangażowania wielu osób, w tym zwłaszcza ubezpieczonego;

e) Sąd I instancji uznał, że liczba przedmiotów szkolnych i konieczność przygotowania pracy dyplomowej i zdania matury wymagała od ubezpieczonego większego wymiaru czasu nauki, niż wskazany przez ubezpieczonego, w sytuacji

kiedy ustalenie to jest błędne, jako zakładające równoczesną realizację wszystkich tych przedmiotów i przygotowania do nich, natomiast w rzeczywistości cykl nauki wymaga ich rozłożenia w toku całego planu edukacji, co pozwalało ubezpieczonemu na systematyczną naukę, a także pracę w dużym wymiarze godzin (bo przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy) w gospodarstwie rolnym;

f) Sąd I instancji uznał, że obowiązki szkolne wyłączyły możliwość wykonywania pracy przez ubezpieczonego w wymaganym wymiarze, w sytuacji kiedy Sąd całkowicie pominął, iż ubezpieczony szczególnie dużo pracy wykonywał w okresie wakacyjnym i okresie zbiorów upraw, a także przy ich kopcowaniu i późniejszym odkrywaniu, a także przed i po zajęciach szkolnych;

g) Sąd I instancji uznał, że obowiązki szkolne wyłączyły możliwość wykonywania pracy przez ubezpieczonego w wymaganym wymiarze, w sytuacji kiedy szkoła ubezpieczonego znajdowała się w bardzo bliskiej odległości od jego domu, dzięki czemu ubezpieczony pracował zarówno rano jak i wieczorem;

h) Sąd I instancji uznał, że obowiązki szkolne wyłączyły możliwość wykonywania pracy przez ubezpieczonego w wymaganym wymiarze w gospodarstwie rolnym w okresie do 1978 r., w sytuacji kiedy ubezpieczony uczęszczał do szkoły do 1977 r., a zatem mógł tę pracę świadczyć także po ukończeniu szkoły;

2) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., co doprowadziło do opisanych wyżej błędnych ustaleń stanu faktycznego, poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, polegającej na:

a) sprzecznym z zasadami logiki ustaleniu, że pracowitość ojca ubezpieczonego wyłączała udział w tych pracach również samego ubezpieczonego, w sytuacji kiedy w odniesieniu do ubezpieczonego było dokładnie na odwrót, i wykonywanie pracy przez ojca ubezpieczonego w dużym wymiarze czasu pracy oznaczało, że w pracach tych pomagała mu inna osoba — ubezpieczony, co dodatkowo potwierdza fakt zaawansowanego wieku ojca i jego zły stan zdrowia, stąd przy większości prac wymagał asysty i pomocy innej osoby;

b) czynieniu ustaleń w sposób spreczny z zasadami doświadczenia życiowego, a właściwie dokonanie oceny zaistniałego stanu faktycznego w braku odpowiedniego doświadczenia życiowego — na co wskazuje treść uzasadnienia, jako że system pracy w gospodarstwie rolnym wykazuje tak znaczne różnice w stosunku do jakichkolwiek innych rodzajów pracy, że brak uwzględnienia przez Sąd I instancji charakterystyki tego rodzaju pracy uniemożliwia w sposób prawidłowy dokonanie oceny takich stosunków, a zatem znaczącego udziału ubezpieczonego w pracy gospodarstwa rolnego rodziców;

c) sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego nieuwzględnienie właściwości intensyfikacji obowiązków w cyklu dobowym i rocznym pracy w gospodarstwie rolnym, która:

- wymaga szczególnie dużej pracy w okresach zbiorów, kiedy to praca wykonywana jest w wymiarze nawet kilkunastu godzin dziennie, przez okres mogący wynosić corocznie kilka tygodni;

- obowiązki związane z pracą w gospodarstwie rolnym wymagają czynności w szczególności rano oraz wieczorem - kiedy to następuje oporządzenie zwierząt, uprzątnięcie ich legowisk i ich karmienie”.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł:

1.o zmianę wyroku i przyznanie prawa do świadczenia przedemerytalnego,

2.o zasądzenie od organu na rzecz ubezpieczonego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm prawem przepisanych.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja ubezpieczonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Analiza zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w tym zarzutów apelacyjnych, doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że zaskarżony wyrok jest prawidłowy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c., gdyż ustalił niezbędne okoliczności, dokonał wyczerpującej oceny całości zgromadzonego materiału dowodowego, w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego. Sąd orzekający wymienił w pisemnych motywach wyroku jaki stan faktyczny stał się podstawą rozstrzygnięcia, podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu, dokonując przy tym prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił w szczególności mające kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności związane z wymaganą przesłanką posiadania

co najmniej 35 letniego stażu ubezpieczeniowego (okresów składkowych

i nieskładkowych) i na tej płaszczyźnie poczynił niezbędne ustalenia co do okresu

od 1.10.1973 r. i wymiaru czasowego pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców. Sąd Okręgowy nie naruszył również zasad postępowania, które rzutowałyby na trafność poczynionych w sprawie niezbędnych ustaleń faktycznych i uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji. Sąd Okręgowy dokonał trafnej wykładni właściwych przepisów, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Zarzuty apelacyjne odnoszące się do błędnego ustalenia stanu faktycznego stanowiły jedynie polemikę z prawidłowo ocenionym materiałem dowodowym. W tym stanie rzeczy Sąd Odwoławczy podzielił w całości i przyjął za własne poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne.

Ubezpieczony nie wykazał, aby po osiągnięciu 16 roku życia w spornym okresie stale pracował w wymiarze odpowiadającym co najmniej połowie wymiaru pełnego etatu w gospodarstwie rolnym rodziców. Jak bowiem wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, gospodarstwo rolne rodziców ubezpieczonego, posiadało niewielką powierzchnię 1,22 ha. Prowadzono w nim produkcję o mieszanym charakterze, tj. roślinno – zwierzęcym. Zarówno wielkość i rodzaj upraw a także niski stopień zmechanizowania produkcji (brak własnych urządzeń mechanicznych) świadczą, iż gospodarstwo nie było ukierunkowane na masową sprzedaż, a tym samym nie mogło dojść do stanu znacznego zwiększenia niezbędnego nakładu pracy i czasu pracy, jaki musieli poświęcać rodzice ubezpieczonego i wszyscy pozostali domownicy. Niewątpliwie liczne prace w gospodarstwie, czy prace polowe, wymagały stałej pracy, lecz nie ma żadnych racjonalnych podstaw do twierdzenia, że to ubezpieczony musiał własnymi siłami, praktycznie jednoosobowo prowadzić za rodziców ich gospodarstwo rolne, za nich też wykonywać wszystkie obowiązki, względnie znaczną część zadań, które zmuszałyby go do codziennej pracy w gospodarstwie w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. W szczególności przy założeniu, że w domu mieszkało jeszcze starsze rodzeństwo.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe fakty w sprawie zostały przez Sąd I instancji ustalone po wszechstronnym i rzetelnym rozważeniu tak dowodów, jak i innych okoliczności sprawy, i jako takie nie zostały skutecznie prawnie zakwestionowane. W myśl wskazanych przez Sąd Okręgowy przepisów, w zgodzie z utrwalonym orzecznictwem sądowym, przesłanką uwzględnienia przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalnych okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, świadczonej przed 1 stycznia 1983 r. jest stale wykonywanie pracy w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy. Niewątpliwie praca domownika w gospodarstwie rolnym o charakterze dorywczym, okazjonalna i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy nie spełnia wymogu uznania jej za okres składkowy w rozumieniu ustawy emerytalnej. W kwestii oceny pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym, Sąd Odwoławczy podzielił poczynione w tym zakresie wywody Sądu I instancji, że w rodzinach rolniczych, zwyczajowo dzieci pomagają swoim rodzicom, lecz nie oznacza to nawet stałej gotowości w wymaganym rozmiarze czasu pracy. Wymagany rozmiar czasowy pracy ubezpieczonego nie znajduje uzasadnienia w strukturze gospodarstwa, ani w profilu produkcji.

Reasumując, ubezpieczony nie wykazał, że spełnił wymóg posiadania co najmniej 35 lat okresów składkowych i nieskładkowych, a tym samym nie został spełniony warunek z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych.

Wskazując na powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadną. Na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. zasądził od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne ustalonych zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 265, ze zm.).